

# KLIMATY

## ŚW. ANNY

Nr 264 / 30 marca 2014 ISSN 2080-0010  
IV Niedziela Wielkiego Postu



### LITURGIA SŁOWA

#### PIERWSZE CZYTANIE

1 Sm 16, 1b.6–7.10–13a

Pan rzekł do Samuela: „Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla”. Kiedy przybyli, spostrzegł Eliaba i mówił: „Z pewnością przed Panem jest Jego pomazaniec”. Jednak Pan rzekł do Samuela: „Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce”.

I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: „Nie ich wybrał Pan”. Samuel więc zapytał Jessego: „Czy to już wszyscy młodzieńcy?”. Odrzekł: „Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce”. Samuel powiedział do Jessego: „Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczty, dopóki on nie przyjdzie”. Posłał więc i przyprowadzono go: był rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: „Wstań i namaść go, to ten”. Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Począwszy od tego dnia duch Pana opanował Dawida.

*Oto słowo Boże.*

#### PSALM RESPONSORYJNY

Ps 23, 1–6

##### Pan mój pasterzem, nie brak mi niczego.

Pan jest moim pasterzem:  
niczego mi nie braknie,  
pozwała mi leżeć  
na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,  
orzeźwia moją duszę.  
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach  
przez wzgląd na swoją chwałę.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,  
zła się nie ulęknę,  
bo Ty jesteś ze mną.  
Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz  
na oczach moich wrogów;  
namaszczaś mi głowę olejkami,  
a kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i laska pójdą w ślad za mną  
przez wszystkie dni życia  
i zamieszkać w domu Pana  
po najdłuższe czasy.

#### DRUGIE CZYTANIE

Ef 5, 8–14

Bracia: Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawda i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: „Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus”.

*Oto słowo Boże.*

#### ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

J 8, 12b

##### Chwała Tobie, Królu wieków.

Ja jestem światłością świata,  
kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.

### KOMENTARZ

W tę niedzielę kolejna ucztła Słowa, Słowa przepięknie wieloznacznego, bogatego. Niewidomy od urodzenia zaczyna widzieć. Opis tego cudu to zaledwie dwa zdania. Cały, przynajmniej – długi, fragment Ewangelii, mówi o czymś więcej: o niezwykłym procesie, jaki dokonał się w jego życiu i może się dokonać w każdym z nas.

**Bóg otwiera oczy:** uczy nas patrzeć. Uczy Samuela patrzeć swoimi oczami: widzimy, jak prorok najpierw korzysta z ludzkiego wzroku, by w końcu *widząc jak Bóg* dostrzec Dawida.

Niewidomy od urodzenia to każdy, kto *widzi po ludzku*. Przecież faryzeuszów, nie mających zapewne problemów ze wzrokiem, Jezus nazywa *ślepyimi*. I jeszcze jeden szczegół: nawet po uzdrowieniu św. Jan nazywa człowieka *niewidomym*. Dlaczego? Bo *niewidomy od urodzenia zaczyna widzieć* wtedy, gdy mówi swoje ostatnie dwa słowa w Ewangelii: *Wierzę, Panie*.

*ks. Przemysław Śliwiński*

#### EWANGELIA krótsza

J 9, 1.6–9.13–17.34–38

Jezus przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: „Idź, obmyj się w sadzawce Siloe” – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc. A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: „Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?”. Jedni twierdzili: „Tak, to jest ten”, a inni przeczyli: „Nie, jest tylko do tamtego podobny”. On zaś mówił: „To ja jestem”. Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A dnia tego, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: „Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę”. Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: „Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabat”. Inni powiedzieli: „Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?”. I powstało wśród nich rozdzielenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: „A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?” Odpowiedział: „To prorok”. Na to dali mu taką odpowiedź: „Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?” I precz go wyrzucili. Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?” On odpowiedział: „A kóż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?” Rzekł do niego Jezus: „Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie”. On zaś odpowiedział: „Wierzę, Panie!” i oddał Mu pokłon.

*Oto słowo Pańskie.*



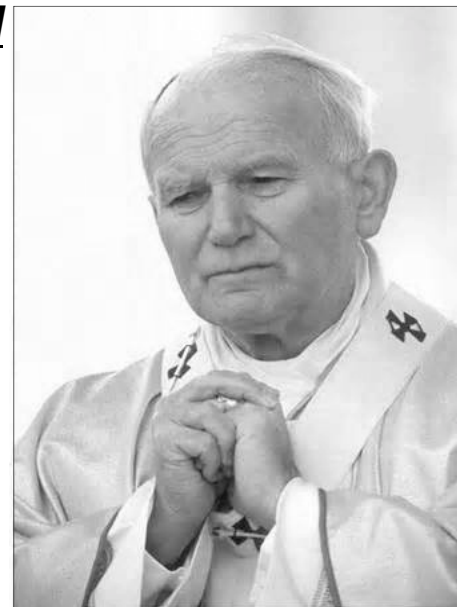
25 marca w uroczystość Zwiastowania Pańskiego obchodziliśmy ustanowiony z inicjatywy Kościoła Dzień Świętości Życia.

To odpowiedź na wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II. Jego cel został określony w encyklice „Evangelium vitae” (1995), która budzi nasze sumienia i uwrażliwia na sens i wartość ludzkiego życia.

## Encyklika „EVANGELIUM VITAE”

Ewangelia życia

/fragmenty/



Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga.

Już Sobór Watykański II w jednej z wypowiedzi, która do dziś zachowała swą dramatyczną aktualność, potępił stanowczo liczne zbrodnie i zamachy wymierzone przeciw życiu ludzkiemu.

Przypominając po trzydziestu latach słowa Soboru, raz jeszcze i równie stanowczo potępiam w imieniu całego Kościoła te przestępstwa, w przekonaniu, że wyrażam w ten sposób autentyczne odczucia każdego prawego sumienia: „Wszystko co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytucja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne odpowiedzialne osoby: wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazając cywilizację ludzką bardziej hańbą tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy”. Nawet medycyna, która z tytułu swego powołania ma służyć obronie życia ludzkiego i opiece nad nim, w niektórych dziedzinach staje się coraz częściej narzędziem czynów wymierzonych przeciw człowiekowi i tym samym zniekształca swoje oblicze, zaprzecza samej sobie i uwłacza godności tych, którzy ją uprawiają.

(...) Jesteśmy dziś świadkami deptania fundamentalnego prawa do życia wielkiej rzeszy słabych i bezbronnych istot ludzkich jakimi są zwłaszcza dzieci jeszcze nienarodzone.

(...) Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze złem z moralnego punktu widzenia i nigdy nie może być dozwolona ani jako cel, ani jako środek do dobrego celu.

Jest to bowiem akt poważnego nieposłuszeństwa wobec prawa moralnego, co więcej wobec samego Boga, jego twórcy i gwaranta; jest to akt sprzeczny z fundamentalnymi cnotami sprawiedliwości i miłości. „Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embriion czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory, czy umierający. Ponadto nikt nie może się domagać, aby popełniono ten akt zabójstwa wobec niego samego, lub wobec innej osoby powierzonej jego pieczy, nie może też bezpośrednio ani pośrednio wyrazić na to zgody. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać, ani na to przyzwalać”.

(...) Żaden człowiek nie może jednak samowolnie decydować o tym, czy ma żyć, czy umrzeć; jedynym i absolutnym Panem, władcym podjąć taką decyzję, jest Stwórca – Ten, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28).

(...) Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi, powołując go – jako swój żywy obraz – do udziału w Jego panowaniu nad światem.

(...) Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embriionem i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w „księdze żywota” (por. Ps 139, 1.13–16).

(...) Przykazanie „nie zabijaj” stanowi więc początek drogi prawdziwej wolności, która prowadzi nas do energicznych działań na rzecz obrony życia i kształtowania określonych postaw i zachowań jemu służących.

(...) Stwórca powierzył życie człowieka jego odpowiedzialnej trosce nie po to, by nim samowolnie dysponował, ale by go mądrze strzegł oraz zarządzał nim wiernie i z miłością.

(...) Gdy zatem zanika wrażliwość na Boga, zostaje też zagrożona i zniekształcona wrażliwość na człowieka (...). kształtuje „kulturę śmierci”, posuwając się nawet do tworzenia i utrwalania prawdziwych „struktur grzechu”, wymierzonych przeciw życiu. Sumienie, zarówno indywidualne, jak i społeczne, jest dziś narażone na bardzo poważne i śmiertelne niebezpieczeństwo: polega ono na „zatarciu granicy między dobrem a złem” w sprawach dotyczących fundamentalnego prawa do życia.

(...) Jednakże żadne okoliczności, ani próby zagłuszania nie zdołają stłumić głosu Boga, który rozbrzmiewa w sumieniu każdego człowieka: właśnie w tym ukrytym sanktuarium sumienia człowiek może się zawsze nawrócić i znów wejść na drogę miłości, otwarcia się na innych i służby życiu ludzkiemu.

(...) Jesteśmy wezwani, aby kochać i szanować życie każdego człowieka, oraz dążyć wytrwale i z odwagą do tego, by w naszej epoce, w której mnożą się zbyt liczne oznaki śmierci, zapanowała wreszcie nowa kultura życia, owoc kultury prawdy i miłości.

(...) Tą, która przyjęła „Życie” w imieniu wszystkich i ku pożytkowi wszystkich, była Maryja, Dziewica-Matka. Jest Ona zatem bardzo ściśle i osobiście związana z Ewangelią życia. Przyzwolenie Maryi, wyrażone w momencie Zwiastowania i Jej macierzyństwo, znajdują się u samego źródła tajemnicy życia, które Chrystus przyniósł ludziom (por. J 10, 10).

Opracowanie: M.J.

# Przewodnik po Eucharystii



## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Kontynuujemy naszą rozmowę z Bogiem, przyzywając Go słowami Modlitwy Pańskiej. Dzisiaj zachęcamy, byśmy zatrzymali się nad **imieniem Boga**...

Czy imię Boga podobne jest do imion ludzi? Jakie właściwie jest Jego imię?

### Odcinek 51:

#### LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

– **Obzędry komunijne**

– **OJCZE NASZ**

**Święte imię Twoje**

### Imię

W Piśmie Świętym wielkie znaczenie ma nadanie lub poznanie czyjogoś imienia. Imię w kulturze Izraela nie było tylko umowną nazwą określającą jakąś rzecz lub osobę. Było ono objawieniem wnętrza, ujawnieniem treści, odbiciem istotnej rzeczywistości. W symbolicznej opowieści o raju natchniony autor chcąc powiedzieć, że Bóg ustanowił człowieka panem stworzenia, że dał mu możliwość poznawania rzeczywistości tego świata, ukazuje to w scenie, w której Bóg przyprowadza wszystkie zwierzęta do Adama, a Adam nadaje każdemu z tych stworzeń imię.

Dla semity imię oznacza nie tylko istnienie danej osoby, ale także sposób jej istnienia. Dlatego wszystko co istnieje posiada imię. Oznacza, że jest i wiem jak istnieje. Co nie posiada imienia, nie istnieje.

W naszych czasach, obierając imię dla dziecka wybieramy mu patrona, któremu oddajemy w opiekę dziecko. Imię dla Hebrajczyków znaczyło dużo więcej niż dla nas. Imię określało istotę osoby, także jej zadania i moc. Wszystkie żydowskie imiona coś znaczą. Rodzice nadając imię swojemu dziecku chcieli wypisać mu program życiowy.

W tradycji judaistycznej poznać imię człowieka było równoznaczne z odkryciem tajemnicy jego istnienia, powołania. Zawsze więc starano się wybierać dla nowonarodzonych dzieci takie imiona, które oddawałyby coś dla nich szczególnego, niepowtarzalnego. Kiedy zmieniał się radykalnie kierunek życia konkretnego człowieka, wiązało się to także ze zmianą jego imienia – przykładami mogą być: Abraham (najpierw Abram), Izrael (przedtem Jakub), Piotr (wcześniej nazywany Szymonem), Paweł (przed nawróceniem znany nam jako Szaweł) oraz wiele innych osób. Pismo Święte ukazuje w ten sposób szczególnie wybór jakiegoś człowieka przez Boga i przeznaczenie go do specjalnej misji.

Spotykamy się z przypadkami, gdy imię zostaje nadane przez anioła jeszcze nie narodzonemu dziecku (tak było na przykład z narodzinami świętego Jana Chrzciciela, podobnie też Maryja otrzymała polecenie nadania imienia Jezus naszemu Panu). Imię w tym wypadku określało misję, do jakiej Bóg powołuje.

Objawić komuś własne imię to tyle, co odkryć przed nim swoją tajemnicę, wprowadzić go do sanktuarium ludzkiej prywatności i intymności. Uczynić znanym imię człowieka wobec drugiej osoby, to również zaprosić tę osobę, aby weszła z nami w relację zupełnie szczególnej bliskości i braterstwa. Zwracanie się po imieniu wyraża przede wszystkim bliską relację międzysobową. Dlatego jesteśmy po imieniu tylko z ludźmi, którzy są nam w jakiś sposób bliscy.

Kiedy wypowiadam imię znanej mi osoby, także wtedy kiedy nie jest obecna, kiedy rozmawiam o niej, wtedy staje się obecna nie tylko w moich słowach, ale w myślach, uczuciach. W mojej wyobraźni spontanicznie pojawiają się rysy jej twarzy, widzę jej oczy, może nawet słyszę jej głos. Przed oczami staje mi istota z jej zewnętrznymi i wewnętrznymi cechami, bogactwem, z jej tożsamością. Widzę to coś, co charakteryzuje jej odmiennosc.

Imię to nie tylko wyraz. W ostatecznym wymiarze imię utożsamia się z osobą w takim stopniu, w jakim jest mi ona bliska. Jeśli ktoś swoją żonę nazywa „Basia”, Basia nie jest dla niego wyrazem, którym on oznacza swoją żonę, Basia to jest po prostu jego żona.

Słowa „Tato”, „Mamo” oznaczają jedyną dla dziecka osobę na świecie, z którą łączy je najserdeczniejsza bliskość. Dziecko swojej matki zwykle nie nazywa jej imieniem własnym, nazywa ją „mamą”, i to jest najprawdziwsze imię. „Mama” nie jest wyrazem, jakim dziecko określa kobietę, która je urodziła; w to słowo wkłada zaś swoje przywiązanie do matki, wszystkie lata ich wzajemnej bliskości.

Tylko przy takim rozumieniu mają sens liczne wypowiedzi biblijne na temat imienia Bożego: o ile nie chodzi tu o wyraz, o ile

imię Boże utożsamia się z samym Bogiem. „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszemchny, święte jest Jego imię” śpiewała Matka Najświętsza w Magnificat. „Niech wielbią imię Twoje wielkie i straszne, bo ono jest święte” czytamy w Psalmie 99. „Ojcze, wsław Twoje imię!” modlił się Pan Jezus (J 12,28).

### Imię Boga

Naród wybrany w Starym Testamencie nazywał Boga różnymi imionami: „Bóg ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba” (por. Wj 3.6.13); „Elohim” – „Bóg” (por. Rdz 1, 1); „El Szaddaj” – „Bóg – Ten z góry” (por. Rdz 17, 1); „Adonai” – „Mój wielki Pan” (por. Hi 28, 28)...

Dopiero Mojżeszowi objawiona została tajemnica imienia „Jahwe” – „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (por. Wj 3, 14). Kiedy później Bóg zapowiada przyjście na ziemię Zbawiciela – Mesjasza, określa Go mianem „Emmanuela” – „Boga z nami” (por. Iz 7,14). Zarówno więc imię „Jahwe”, jak określenie „Emmanuel” idą wyraźnie po linii zapewnienia narodu wybranego o stałej obecności Boga w jego historii.

Przez obietnicę daną Abrahamowi i przez przysięgę, która jej towarzyszy (por. Hbr 6, 13) działa sam Bóg, ale nie ujawnia swego imienia. Zaczyna je objawiać Mojżeszowi, a ukazuje je całemu ludowi, wybawiając go od Egipcjan: okrywa się chwałą (Wj 15, 1). Od zawarcia Przymierza na Synaju ten lud jest „Jego” ludem i powinien być „narodem świętym” (lub konsekrowanym – to samo słowo w języku hebrajskim) (por. Wj 19, 5-6.), gdyż mieszka w nim imię Boże.

/KKK 2810/

Starotestamentalne imię „Jahwe” – „Jestem, Który Jestem” spełniło wielką rolę w dziejach objawienia. Bibliści, analizując specyficzną strukturę języka hebrajskiego, dopatrują się w owym „Jestem” dodatkowej głębi: „Jestem jako kochający”, „Jestem jako źródło wszelkiego istnienia” itp. W czasach powszechnego wielobóstwa imię to zawierało wyznaczenie monoteizmu: ludzie wierzą w różnych bogów, ale jeden tylko Bóg jest prawdziwy. Ten, który kazał się nazywać JA JESTEM.

Tuż przed tym, kiedy Bóg objawił Swoje imię Mojżeszowi, ten widzi krzak, który płonie i nie spala się – płomień ten jest znakiem obecności Boga. I z tego ognia Bóg mówi: „Jestem, Który Jestem”. I dodaje, że jest Bogiem ojców, po czym wysłał Mojżesza; by w imię Boga wyzwolił swój lud. Bóg objawiając swe imię okazuje niewyobrażalną wręcz łaskę – objawia coś najgłębiej związanego z Jego bytem, odsłania swoje oblicze. To „Jestem, Który Jestem” Izraelici rozumieli bardzo konkretnie – że Bóg ojców jest z nimi, a zarazem rozumieli to dynamicznie – „jest” to zarazem i jest, i był, i będzie, przebywa razem...

Imię Boga wyraża istnienie w największym stopniu, nie równa się z nim żadne inne. Kiedy Jahwe mówi Swoje imię, wtedy wyjawia część Swojej najgłębszej Istoty. Co jest Istotą Boga, którą wyjawia, na tyle na ile możemy ją pojąć? Jest nią **nieustanna, miłująca, osobowa Obecność – JESTEM TYM KIM JESTEM**. Jego imię nie tylko mówi mi, że On istnieje, ale że istnieje dla mnie, jest zwrócony ku mnie. Bóg ma imię, które mówi mi, że On jest nieustannie ze mną. **Doświadczalne poznanie imienia Bożego oznacza doznanie obecności i opieki Bożej.**

**Jezus Chrystus objawił nam nowe imię Boga: OJCIEC.** Kiedy wsluchujemy się w modlitwy Chrystusa, zapisane na kartach Ewangelii, od razu słyszymy, że Boga nazywał najczęściej Ojcem: „Ojcze, nadeszła godzina Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył” (J 17, 1); „Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu” (J 17, 11); „aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie!” (por. J 17, 21-22); „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25); „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46).

Również nas uczył, abyśmy właśnie w tym imieniu zbliżali się do Boga: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje” (Mt 6, 9). Ten, Który Jest, jest Ojcem – naszym Ojcem. Wolno nam mówić do Boga Jego własnym imieniem: „Ojcze”, bez lęku. Wskazuje to na powołanie nas do niesłychanej bliskości – do bliskości synów, do takiej jedności, która przemienia nas w nowe stworzenia. Bóg niejako przenosi nas przez tę przepaść, którą w sposób naturalny jako Jego stworzenia jesteśmy oddzieleni od „Jestem, Który Jestem”, i chce nas wprowadzić w samo wnętrze swojej Boskości.

Jezus Chrystus objawił nam **jeszcze głębiej** imię Boga, doskonale odstawiające prawdę Bożej miłości do ludzi. Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy modlił się słowami: „Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (J 17, 26). Warto tu zauważyć, że istnieje związek między gorejącym krzewem na pustyni, gdzie zostaje objawione imię Boga po raz pierwszy, i krzyżem Chrystusa, na którym Jezus objawia imię Boga, jako Miłość bez granic, miłość do nieprzyjaciół.

W końcu, to w Jezusie imię świętego Boga zostało nam objawione i dane w ciebie jako Zbawiciel. Objawione przez to, kim On Jest, przez Jego Słowo i Ofiarę. Stanowi ono centrum modlitwy arcykapłańskiej: „Ojcze Święty... za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 19). Ponieważ On sam „uświęca” swoje imię. Dlatego Jezus „objawia” Imię Ojca (J 17, 6). Na końcu Jego Paschy Ojciec daje Mu imię ponad wszelkie imię: Jezus jest Panem w chwale Boga Ojca (por. Flp 2, 9–11).

/KKK 2812/

Jest jeszcze jedno imię Boże, objawione w Ewangelii. Jest to imię Jednorodzonego Syna Bożego, równego Przedwiecznemu Ojcu, który dla naszego zbawienia uniżył się i stał się człowiekiem. JEZUS (hebr. Jehoszua) znaczy „Jahwe zbawia”. W Ewangelii św. Jana znajduje się kilka przejrzystych aluzji Pana Jezusa, w których daje On do zrozumienia, że On sam jest Jahwe, TYM KTÓRY JEST: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM” (J 8, 28); „abyście uwierzyli, że JA JESTEM” (J 13, 39). Raz, przy okazji takiej wypowiedzi, słuchacze porwali kamienie, aby Go zabić (por. J 8, 58n), bluźnierstwem uznali to, że czyni się równym Bogu.

Przypisujemy Bogu określenia, które pochodzą z Pisma Świętego, takie jak Jeden, Wszemocny, Sprawiedliwy itd. Żadne jednak imię, którym nazywamy Boga, nie może objąć całej Jego doskonałości i świętości. On wszystko przekracza. Imiona Boga przewyższają swym znaczeniem to, w jaki sposób człowiek używa ich w odniesieniu do stworzeń. Zatem, przykładowo, Bóg nie jest Sprawiedliwy, ale jest Ponad-Sprawiedliwością, nie jest Życiem, ale jest Ponad-Życiem. Pseudo-Dionizy pisał o Bogu: „Ta najdoskonalsza przyczyna wszystkiego jest bowiem ponad wszelkim potwierdzeniem i ponad wszelkim zaprzeczeniem; wyższa nad wszystko, całkowicie niezależna od wszystkiego i przenosząca wszystko”. Oznacza to, że żadne imię nie może objąć Boga, gdyż jest On nieskończenie doskonalszy od tego, na podstawie czego przyznaje się Mu jakieś imię.

„Ja twierdzę, że poznanie czegoś w Bogu i nadanie Mu odpowiedniego do tego imienia równa się zapoznaniu Go. On jest ponad imionami i ponad naturą, (...) nauczmy się wyzbywać złudzenia, że możemy nadać Bogu jakieś imię, którym byśmy Go wystarczająco wysłowili i wywyższyli. On jest ponad imionami i niewysłowiony”. /Eckhart/

## Świętość Imienia Bożego

Imię Boga jest tajemnicze. Kiedy pierwszy raz w historii, Bóg odstania to, kim jest, mówi: „**JESTEM, KTÓRY JESTEM**”, „**JESTEM, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia**” (por. Wj 3, 14–15). I nic więcej nie mówi o Sobie. Bóg przedstawia się w pierwszej osobie.

Izraelici mówiąc o Bogu używali trzeciej osoby, nazywając Go „Jahwe”, tzn. „Jest”. Nawiązywali oni kontakt z Bogiem poprzez dane im Jego imię, które było Obecnością i Mocą wyzwalającą. I właśnie dlatego, że imię tak się łączyło z obecnością Boga, czcili je do tego stopnia, że unikali nawet wymawiania go. Żydzi zwracali się do Boga

używając takich zwrotów, jak: Elohim – Bóg, Bore – Stwórca, EJ Roi – Bóg Widzenia, Rachum – Bóg Miłosierny, Szemajja – Bóg Nieba, Elohe Kolam – Bóg Wieczny, Sabaoth – Bóg Zastępów, Adonaj – Pan, Melek – Król, Szofet – Sędzia, Goel – Odkupiciel, Szaddaj – Wszemocny, Kadosz – Święty, Rofe – Uzdrowiciel, Roeh – Pasterz.

Jedynie arcykapłan mógł raz w roku, w miejscu najświętszym, wymówić imię Boga poprawnie. Dla Żydów bowiem imię Boga było samym Bogiem, było niewysłowioną świętością, której człowiek pod groźbą śmierci nie mógł w żaden sposób dotknąć. Poznanie czyjegoś imienia w ich rozumieniu było jakby częściowym uchYLENIEM drzwi do poznania istoty jakiegoś człowieka, gdyż imię było nierozdzielnie z nim związane, zawierało jakby w załączku przeszłość ich rodu i historię narodu. Wydarzenie, jakim było dla Żydów poznanie imienia Boga, było jakby rozpoczęciem na nowo ich losów, od teraz już na zawsze włączonych w dzieje objawiającego się Boga.

Chrześcijaństwo, wyrosłe w bliskości judaizmu, zmieniło radykalnie stosunek do imienia Bożego, które przestało być traktowane jako samodzielna i odrębna świętość, ale zachowało tę samą cześć i bojaźń wobec świętości Boga.

„Tam jest wielkie imię Jego, gdzie nazywają Go zgodnie z wielkością Jego majestatu... Tam jest święte imię Boże... gdzie wzywają Go ze czcią i bojaźnią, by Go nie obrazić”.

/św. Augustyn/

Nasza cześć dla imienia Boga nie ma się już objawiać w lęku, lecz przeciwnie – w intymnej serdeczności i oddaniu. Ten nowy czas bliskości i serdeczności symbolizuje w Ewangelii rozdarcie się zasłony w świątyni, które nastąpiło w momencie śmierci Jezusa Chrystusa. Zasłona ta oddzielała „święte świętych” miejsce, do którego nikt nie wchodził prócz najwyższego kapłana – podobnie jak nikt nie wymawiał imienia Jahwe. W życiu gminy chrześcijańskiej, owszem, było takie miejsce święte – tam, gdzie sprawowano Eucharystię – ale ono nie było zarezerwowane tylko dla wybranych.

Świątynią przez Ducha Świętego stał się człowiek, jak o tym pisze święty Paweł w Liście do Koryntian. Święty Piotr nazywa wierzących „królewskim kapłaństwem”. Święty Jan zaś pisze, że w sercach naszych mieszka Jezus i Duch, i Ojciec – cała Trójca. Tak więc przede wszystkim w sercach naszych powinno być miejsce „święte świętych”. Jeżeli więc mieszka w nas Duch Święty, mówiący w sercu naszym do Boga: „Ojcze”, możemy do Boga wołać z całą otwartością i odwagą.

Nie znaczy to jednak, byśmy mieli wymawiać imię Boga z mniejszą czcią niż Izraelici. Podobnie jak miłość i serdeczność, jaką dzieci mają dla rodziców, nie oznacza, by ich mniej przez to szanowały niż te, które dzieli

od rodziców dystans autorytetu i obawy. Możemy się radować Bożą bliskością i serdecznością – darem Jego imienia, który to dar jest zarazem Jego obecnością w nas. Ale też powinniśmy prosić, by Jego imię było w nas zawsze święte – szanowane, uwielbiane. Trzeba nam prosić o to, byśmy się z tym imieniem nie oswoili do tego stopnia, że stać by się mogło pustym dźwiękiem, maskującym traktowanie Boga jako środka do uzyskiwania własnych małych celów i zaspokajania potrzeb. Trzeba nam też prosić o to, by święte imię „Ojciec”, mieszkając w nas czyniło nasze serca świętymi – tak jak płonące światło czyni jasną lampę, w której płonie.

Gdy mówimy o Bogu mówimy, że jest Święty. To tajemnicze słowo: „Święty” jest zarezerwowane jedynie dla Boga. Oznacza, że Bóg jest oddzielony od nas, jest inny od swego stworzenia, że jest boski. Okazać się świętym, to być wyjątkowym, jedynym, poza wszelkimi kategoriami. To nawet nie być najważniejszym, albo na pierwszym miejscu, tylko nieporównywalnym.

Kiedy Hebrajczyk wyznaje, że imię Boga jest święte, wtedy wyznaje, że Bóg jest jedyny i całkowicie inny od nas. Hebrajskie słowo kadosz (święty) pochodzi od słów: ciąg, oddzielać, odłączyć. Bóg całkowicie inny, odmienny od mojego myślenia, wyobrażania. „Moje myśli nie są waszymi myślami, ani drogi Moje waszymi drogami”. Bóg jest wielkim innym wobec każdego z nas. Ta tajemnica nie przeraża, ale pociąga i coraz bardziej fascynuje. Chce się być coraz bardziej z Tym, który jest inny, ponieważ wtedy mój świat się powiększa, moje myślenie staje się bogatsze. Ja widzę więcej, poza moje horyzonty widzenia. Kiedy zacznę myśleć Jego myśleniem, pragnąc Jego pragnieniami – żyję bardziej, żyję pełniej, niż w zawężonym własnym myśleniu.

„Imię Pańskie jest święte” dlatego nie możemy go nadużywać. Drugie przykazanie przypomina nam o świętości Bożego imienia i o konieczności wypowiadania go z czcią i miłością. Taki sposób wymawiania go dokonuje się w czasie modlitwy i głoszenia Ewangelii. Powinniśmy pamiętać o imieniu Bożym w ciszy miłującej adoracji (por. Za 2, 17) i używać go tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać.

Objawienie Imienia Bożego ludziom, począwszy od Abrahama i Jakuba-Izraela, poprzez Mojżesza, aż do Maryi dokonywało się zawsze jako objawienie mocy Miłości Boga. Bóg objawia swe imię, aby następnie „czynić potężne dzieła”, które wybawiają ze zła tych, którzy zawarli z Nim przymierze. Przystaje być dla swoich wybranych anonimowy, daje poznać swoje Imię. Ono nie jest tylko nazwą. Jest objawieniem wszechmocy Boga i zaproszeniem do wejścia całym swym życiem, osobowością – a więc nie tylko rozumem – w Tajemnicę Jego istnienia. Temu objawieniu Bożego Imienia w świecie należy się „święcenie” czyli uwaga, szacunek, chwała, wdzięczność, świętowanie.

Wśród 613 przykazań judaizmu istnieje również przykazanie „Kidusz HaSzem”, czyli właśnie przykazanie uświęcenia Jego imienia. To przykazanie odnosi się do męczeńskiej śmierci poniesionej dla wierności Bożemu słowu. Judaizm tłumaczył to przykazanie konkretniej, odnosząc je do sytuacji, w której człowiek jest kuszony do trzech grzechów: bałwochwalstwa, cudzołóstwa lub morderstwa. Jeśli będąc kuszonym do popełnienia któregoś z tych grzechów, ktoś woli raczej umrzeć męczeńsko, niż skalać się ziemi, **uświęca imię Boga!**

Pokrewnym przykazaniem było „Hilul HaSzem” chroniące przed zbezczeszczeniem imienia Boga. Taki grzech można popełnić właściwie w każdym innym złym czynie. Jest to grzech ukryty wewnątrz każdego grzechu. Chodzi o to, że popełniając jakąś nieprawość, wprowadzamy innych ludzi w zgorszenie lub odejście od wiary. Zasłaniamy wtedy Boga, zamiast Go odsłaniać. Tego grzechu nie można było odkupić żadnym czynem pokutnym, nawet przez „teszuwę”, czyli dogłębną skruchę. Tylko śmierć zmywała ten grzech.

Cześć oddawana Bogu jest pierwszym celem każdego stworzenia, a nade wszystko jest celem życia człowieka. Wezwanie: „Święć się Imię Twoje” wskazuje, że cześć jaką oddajemy Bogu jest podstawowym obowiązkiem całego świata stworzonego przez Boga. W rozmaity sposób możemy wielbić Boga: przez modlitwę, śpiew, życie wierne woli Bożej, ale w najpełniejszy sposób przez udział we Mszy św., jest ona szczytem i najważniejszym aktem życia wspólnoty wierzących.

Miłość Boga do człowieka nie jest jednostronna. Bóg chce być również kochany przez tych, których kocha. Toteż objawił nam Swoje imię, chce być z nami po imieniu, tak jak to się dzieje w każdej miłości.

*„Wyobraź sobie, w jaki sposób Ja wymawiam twoje imię w Sobie i próbuj tej samej miłości dla wypowiedzania w sobie mojego Imienia”.*

*/On i Ja, Gabriela Bossis/*

Zwracamy się do Boga po imieniu, ilekroć w miłości wołamy do Niego „Boże mój!”. Uwielbiamy Ojca, każdego dnia powtarzamy słowa, których nauczył nas Jego Syn: „Święć się imię Twoje”. Niech płyną one z głębi naszych serc, dotkniętych Bożą świętością i z drzeniem warg wypowiadamy Jego święte imię. Łączmy się w tej modlitwie z Jezusem, który prosił, aby Ojciec nas uświęcił i aby zachował nas w Swoim imieniu. Prośmy Ojca, aby słowa, których nauczył nas Jezus: „Ojcze, święć się imię Twoje”, nigdy nie schodziły z naszych ust.

*Ojcze, którego imieniem jest Czulość,  
Ojcze, którego imieniem jest Miłość,  
Ojcze, którego imieniem jest Ojciec,  
Ojcze, którego imię ma też cechy  
matczyne,  
Ojcze, którego imię jest naszym  
wspomożeniem...*

**Panie, przymnóż nam wiary.**

**Opracowali: Ania i Zbyszek Kozikowscy  
Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko**



Po czterdziestu latach od likwidacji linii tramwajowej do Wilanowa, pojawiła się szansa na powrót tego wygodnego środka komunikacji publicznej do naszej dzielnicy. W grudniu 2013 r. odbyła się wspólna sesja Rad Dzielnicy Wilanowa i Mokotowa, na której radni wskazywali na potrzebę budowy linii tramwajowej łączącej Wilanów z centrum miasta. Szczególne znaczenie trasa ta będzie miała dla mieszkańców zachodniej części Wilanowa, gdzie w ostatnich latach powstało i wciąż powstają nowe bloki mieszkalne, w których docelowo zamieszka wiele tysięcy przyszłych pasażerów tego środka transportu.

Z tej okazji chciałbym przytoczyć felieton „Wiecha” – Stefana Wiecheckiego\* z 1937 r. jaki napisał z okazji uruchomienia linii tramwajowej „W” do Wilanowa. Proszę zwrócić uwagę na załączone zdjęcie: widać na nim uczestników pikniku, biesiadujących na trawniku nie opodal budynku pałacu. Niejednokrotnie słyszałem opinię, że gdy przed wojną pałac wraz z parkiem stanowił własność hr. Branickich, był praktycznie niedostępny dla przyjezdnych. Oczywiście, była niewielka powierzchnia parku, która stanowiła część wydzieloną do wyłącznego użytku właścicieli i ich gości. Pozostała część była dostępna dla mieszkańców Wilanowa i przyjeżdżających, przeważnie w niedzielę, wraz z całymi rodzinami Warszawiaków. Na zdjęciu widać również, jak ubrani są ludzie, przyjeżdżający z wizytą „na pokoje” do króla Jana III Sobieskiego. Panie w stosownych sukniach, panowie w białych koszulach pod muchą. Dziś jest z tym różnie, przeważnie nienajlepiej. I tylko dzwońców wilanowskich, którzy drzewiej stali przy wejściu do pałacu żal.



## Tramwaj do Wilanowa

Krzysztof Kanabus



W tym miejscu chciałbym podziękować Panu Adamowi Rybińskiemu za udostępnienie mi tekstu tego felietonu. \* Stefan Wiechecki – „Wiech” (1896 – 1979) satyryk, publicysta, dziennikarz, piewca gwary warszawskiej.

# Wiech

## Tramwajem do Wilanowa

- Przepraszam panie szanowny, czy ten tramwaj faktycznie do Wilanowa posuwa?

- Tak.

- Przed sam pałac?

- Rzecz jasna.

- No, no, no. Co się to nie robi, jak pragnę zdrowia – dziwił się na przedniej platformie elektrowozu „W” mijającego Czerniaków, jakiś zażywny pan, w uroczystym smokingu, wysokim sztywnym kołnierzyku i nasuniętym na oczy „melonie”.

- Co się nie wyrabia. Dawniej, jak się człowiek do Wilanowa na majówkę wybierał, to już o szóstej rano musiał być na kolejce i dobrze było o wiele przed dwunastą w nocy do domu się dostawał.

- A teraz w tramwaj wskakuje i zaraz do królewskiego pałacu, jak do mirowskiej hali za Żelazne Bramę.

- Wiadomo tramwaj zdobył naukową, wynalazek jak to mówią dwudziestego wieku, wygodna i oszczędność za 20 groszy każdemu jeden pasażer ma prawo po królewskim ogrodzie pochodzić i na rzadkie zbiory okiem rzucić – odrzekł z dumą motorniczy, przesuwając korbę na „dziewiątkę”.

- No rzeczywiście, poniekąd tak jest. Tanio bo tanio, ale czy patriotycznie rzecz druga...

- Pod jakim względem?

- A pod takim, że skoro jeżeli byle łachudra trzy razy dziennie tam i nazad za parę groszy do historycznej pamiętki może doskoczyć, królewski pałac swoje powagę przez to traci.

- Nie zgodzę się z panem szanownym.

- Rzecz obojętna, możesz się pan zgodzić albo nie, ale patriotyzm pomalutku cholera zabierze. Rzuć pan okiem na tych pasażerów, co ich pan wieziesz.

Do mieszkania króla Sobieskiego się udają, a poubierali się łachudry jak na plażę do Kozłowskiego. Bez marynarek, bez kapeluszy, krawatów nawet niektóre pętki nie mają.

Na gołego niedługo zaczną po królewskim stolowem pokoju się bradziażyć.

Za dawnych czasów taka rzecz była nie do pomyslenia. Do Wilanowa bez sztywnego półkoszulka nikt by się nie ośmielił przyjechać, bo po pierwsze ze wstydu przed znajomymi by się spalili, a po drugie dzwońcy wilanowskie w niebieskich kapotach i czarnych kapeluszach przy bramie stajeli i każdego jednego co pod względem wyglądu na gościa do pałacu nie pasował za krawat i wónt do ogrodu kwiaty wachać.

A już najwięcej mieli roboty z alkoholikami. Pijane drzwi i okna się pchali, żeby rzeźby po królu Sobieskim zobaczyć, a najwięcej turecką pałatkę, którą król pod miastem Wiedniem przykaraulił.

Jak ich nie chcieli wpuścić rzewnymi łzami płakali i mówili, że król Sobieski jak by żył, to na pewno nie robił by jem trudności, bo sam poniekąd był też tronkowy.

- Mało z tem, ale i on by nie wpuścił. Historia wspomina, że Marysieńki się bojał jak ognia.

- I faktycznie tak było. Opowiadał mi jeden z tych dzwońców co dawniej tam stajali, że królowa była kobietą nerwową i jak się jej Sobieski małowiela sprzeciwił, łapała co miała pod ręką i trząsk o ziemię.

No to król widzi, że jak tak dalej pójdzie, wszystkie pamiętki z pod Wiednia w drebiezgi mu wylucze, to zaraz krzyczał:

- Masz Mania racje tylko wazon postaw na miejscu. A jak już bardzo mu dokuczyla to się do tej pałatki chował i cały dzień nie wychodził.

- Po mojemu mądrze robił, babie albo ustąpić albo za kok krótko złapać i na konto małżeńskiego postuszerstwa uświadomić.

- A swoim porządkiem to dziwna rzecz, taki król, Turków grał, jak chciał, gdzie tylko ich przytracił, a przed jedną niedużą podobnież kobietą fatalnego mojra odczuwał – wtrącił się do rozmowy jakiś młody blondynek w koszuli a la Słowacki.

Motorniczy zwolnił nieco bieg wagonu, spojrzal na młodzieńca, zamienił pełne ironii spojrzenie ze swym rozmówcą w melonie i rzekł cierpko:

- Lubię takich otczajnych chojtraków, co jeszcze na zapowiedzi nie dali. Przyjdź pan do mnie na wagon w trzy lata po ślubie, wtenczas pogadamy.

W tej chwili elektrowóz zatoczył łuk na wilanowskiej pętlicy i przystanął. Z wnętrza wysypał się tłum wycieczkowiczów, obładowany paczkami i walizkami z żywnością.

Mimo tramwajowej komunikacji nie zginęła więc wilanowska tradycja. Za chwilę rozłożą się warszawiaci obozowiskiem na przyległych łąkach „Morysinka”. Pójdą w ruch noże, widelce i butelki.

Ostatni prawie wysiadł z tramwaju młodzian w kołnierzyku a la wieszcz Juliusz, w każdym ręku dźwigał solidny pakunek, na plecach miał umocowany duży patefon szafkowy.

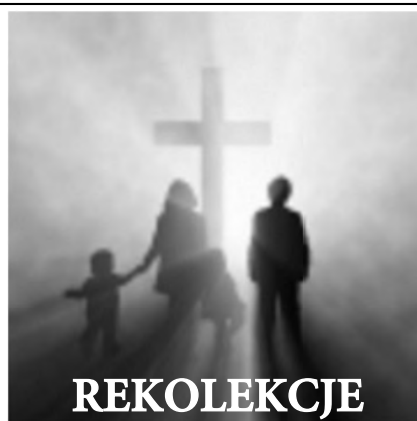
Obok szła mała kobietka o energicznym wyrazie twarzy z pękiem kwiecica w dłoni.

Była to niewątpliwie narzeczona.

Motorniczy popatrzył za nimi, splunął przez zęby i mruknął:

- Królowi się pięćdzyna dziwi, a sam przed ślubem dwusprężynowy gramofon na plecach taska i walówkę dla teściów, narzeczona niesie narcyze!

Stefan Wiechecki – Wiech



## REKOLEKCJE

### WIELKOPOSTNE

w naszym kościele

6–9 kwietnia 2014 r.

aby dobrze przeżyć  
okres Wielkiego Postu  
i przygotować się  
do świąt

Zmartwychwstania Pańskiego.

## SPOTKANIE BOGA ŻYWEGO

Parafialna grupa  
Odnowy w Duchu Świętym "Effatha"  
i ks. Marcin Loretz zapraszają na wieczorną  
ADORACJĘ JEZUSA  
w Najświętszym Sakramencie

w piątek 7 kwietnia 2014r.

po Drodze Krzyżowej (ok.godz.19.00)  
w naszym kościele.



## Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 9.03.2014 do 13.04.2014

Módlmy się  
o Światło Ducha Świętego  
dla spowiedników i rekolekcjonistów,  
którzy będą głosić  
Wielkopostne nauki rekolekcyjne.

"Szczęść Boże"

# KĄCIK DLA DZIECI



Autor: **Maciej Lichota**

**ZADANIE:** Rozwiąż test. Litery przy poprawnych odpowiedziach utworzą rozwiązanie.

1. Kiedy Pan Jezus wypowiedział następujące słowa: "Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże"?

- Z**  wisząc na krzyżu  
**J**  modląc się w Ogrójcu  
**O**  podczas Ostatniej Wieczerzy  
**P**  na weselu w Kanie Galilejskiej

2. Kto "umacniał" Pana Jezusa podczas modlitwy przed męką?

- B**  pasterz  
**A**  Piotr  
**O**  Jan  
**D**  anioł z nieba

3. W jaki sposób Judasz wydał Pana Jezusa?

- K**  pocałunkiem  
**A**  podaniem ręki  
**Ł**  padnięciem na kolana  
**S**  braterskim pozdrowieniem

4. Ile razy Piotr zaparł się Pana Jezusa?

- W**  5  
**M**  2  
**U**  3  
**T**  4

5. Kto pomagał nieść krzyż Panu Jezusowi?

- U**  Szymon Gorliwy  
**P**  Szymon z Cyreny  
**I**  Weronika  
**M**  Szczepan

6. Gdzie ukrzyżowano Pana Jezusa?

- I**  na Miejscu Czaszki (Golgota)  
**Ż**  w Ogrodzie Oliwnym  
**E**  w pretorium  
**K**  w centrum miasta

7. W jakich językach był napis, który został umieszczony na krzyżu Pana Jezusa?

- N**  hebrajskim, greckim, aramejskim  
**P**  łacińskim, greckim, aramejskim  
**N**  hebrajskim, łacińskim, aramejskim  
**E**  hebrajskim, łacińskim, greckim

8. Ilu złoczyńców ukrzyżowano wraz z Panem Jezusa?

- I**  3  
**A**  4  
**M**  5  
**N**  2

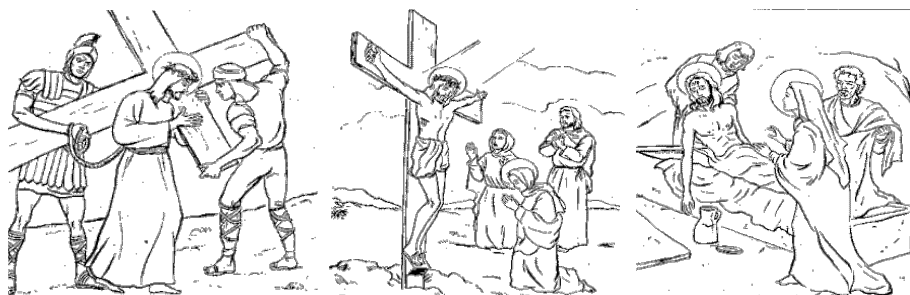
9. Jakie były ostatnie słowa Pana Jezusa przed śmiercią na krzyżu?

- Ł**  "Dzisiaj ze Mną będziesz w raju."  
**I**  "Ojcze, w Twoje ręce oddaję ducha mego."  
**S**  "Moje królestwo nie jest z tego świata."  
**E**  "Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawej stronie wszechmogącego Boga."

10. Kto poprosił Piłata o ciało Pana Jezusa?

- B**  Maria Magdalena  
**W**  Piotr  
**E**  Józef z Arymatei  
**R**  Barnaba

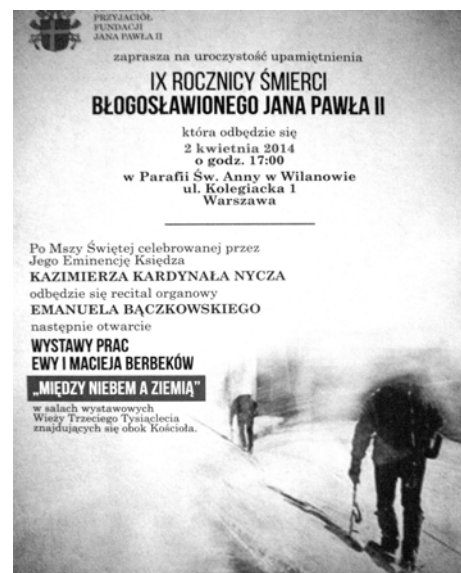
rozwiązanie: \_\_\_\_\_



## IV Niedziela Wielkiego Postu – 30 marca 2014 r.

- Nabożeństwo Gorzkich Żali** zostanie odprawione dziś o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
- Nabożeństwo Drogi Krzyżowej**, w naszym kościele odprawiane jest w każdy piątek Wielkiego Postu w następujących godzinach: o 12.30. – dla dorosłych, o 16.30. – dla dzieci oraz o 18.30. – dla dorosłych, młodzieży, studentów i młodzieży pracującej.
- W najbliższą środę, 2 kwietnia, przypada **9. rocznica śmierci bł. Jana Pawła II**. Z tej okazji Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski odprawi w naszym kościele Mszę św. o godz. 17.00. Po Mszy św., w imieniu Fundacji Jana Pawła II, zapraszamy na okolicznościowy koncert. W związku z uroczystościami druga Msza św. wieczorowa rozpocznie się o godz. 18.30. a nie jak zwykle o godz. 18.00.
- Również w środę 2 kwietnia br., w naszym kościele po Mszy świętej o godz. 18.30. odbędzie się czwarte spotkanie z cyklu: **Poznaj rozwiązania Boże na różne sytuacje życiowe**. W ramach spotkania będzie wyświetlony film pt. „**Oliwa wdowy**”, a po filmie zostanie omówiony temat: **Jak wychodzić z długów**. Plan spotkań znajduje się w gablocie przed kościołem.
- Rekolekcje wielkopostne** dla dzieci ze szkół podstawowych, gimnazjum i młodzieży licealnej przeprowadzone będą w dniach 7–9 kwietnia br. Rekolekcje parafialne rozpoczną się w niedzielę, 6 kwietnia i będą trwały do środy 9 kwietnia br. Rekolekcje poprowadzi o. Władysław Bodziony, redemptorysta.
- Świece Caritas na stół świąteczny** można nabyć przed kościołem. Pragniemy przypomnieć, że za środki uzyskane ze sprzedaży Caritas Archidiecezji Warszawskiej prowadzi działalność charytatywną, niosąc pomoc najbardziej potrzebującym.
- Zapraszamy wszystkich chętnych do śpiewania **Ciemnej Jutrznii** w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę na naukę śpiewu zaraz po nabożeństwie Gorzkich Żali do Kanonii. Ciemna Jutrznia jest modlitwą brewiarzową o specjalnej, dostosowanej do dni Triduum, treści. Jest to nasz wyraz czuwania z Chrystusem, szukaniem Go. Nasze czuwanie, szukanie Boga, jest zarazem oczekiwaniem Jego zmartwychwstania.
- Zgodnie z rozporządzeniem Księdza Kardynała Kazimierza Nycza rozpoczęliśmy w Archidiecezji Warszawskiej **przygotowanie do Świątowych Dni Młodzieży**, które odbędą się w 2016 r. Wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w przygotowania mające na celu przyjęcie młodzieży z całego świata jak również wszyscy, którzy chcieliby czynnie uczestniczyć w realizacji ŚDM na terenie naszej diecezji zapraszamy do współpracy. Zapraszamy młodzież licealną i studentów do grup formacyjnych przygotowujących do podjęcia posługi wolontariatu, wymagana jest znajomość języka angielskiego. Prosimy też rodziny, które mogłyby przyjąć do swoich domów młodzież z zagranicy o zgłaszanie się do kancelarii parafialnej.
- Przed kościołem członkowie Kół Żywego Różańca zbierają ofiary na **kwiaty do Grobu Pańskiego**.
- W dniu dzisiejszym po Mszy św. o godz. 11:30 odbędzie się **spotkanie z rodzicami dzieci, które w tym roku będą obchodzić rocznicę I Komunii Świętej**.
- W najbliższym czasie **sakramentalny związek małżeński** zawrą:
  - Kamil Fadygowski, kawaler z parafii tutejszej i Angelika Klos, panna z parafii pw. św. Wojciecha i MB Różańcowej w Nieliszu – **zapowiedź II**.
  - Tadeusz \*^] a •: Ś• [ \ [ , • \ a kawaler z parafii tutejszej i Tadeusz \*^] a •: Ś• [ \ [ , • \ a panna z parafii pw. Ś. Anny w Wilanowie – **zapowiedź II**.
  - Marek Łukasz Bybowski, kawaler z parafii tutejszej i Alexandra Anna Holoyda, panna z parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Warszawie – **zapowiedź I**.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.



### Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa  
tel./fax 22 842 18 01  
(tel. czynny od poniedziałku do piątku  
w godzinach pracy kancelarii)

#### Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00  
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA  
- Oddział w Warszawie,  
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa  
Nr rachunku:  
87160013741846849180000001

internet: [www.parafiawilanow.pl](http://www.parafiawilanow.pl)  
e-mail: [kancelaria@parafiawilanow.pl](mailto:kancelaria@parafiawilanow.pl)  
e-mail **Redakcji**: [klimaty@parafiawilanow.pl](mailto:klimaty@parafiawilanow.pl)  
Wydawca



### KLIMATY SW. ANNY

Zapraszamy wszystkich chętnych do tworzenia naszego pisemka parafialnego, tych, którzy chcieliby pisać o Wilanowie dawnym i współczesnym, i tych, którzy dysponują materiałami - również archiwalnymi - o naszej parafii.

Wszelkie pytania i propozycje można kierować do ks. proboszcza, do któregoś z członków redakcji bądź na redakcyjny adres mailowy: [klimaty@parafiawilanow.pl](mailto:klimaty@parafiawilanow.pl) **Redakcja**

Zarówno nasza parafia, jak i Fundacja Ecclesia Villanovensis są także obecne na Facebooku.

[www.facebook.com/parafia.wilanow](http://www.facebook.com/parafia.wilanow)



Zeskanuj kod QR i czytaj „Klimaty” w smartfonie lub na tablecie.